Łódź, 3/VI 1907 r. **Cena 6 groszy.** **Rok X.**

№ 119.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Erazma B. W.
Wt. św. Franciszka W.
Śr. św. Bonifacego B.
Czw. św. Norberta.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. św. Maksyma B. W.
Niedz. św. Pryma i Felic.

Wschód sł.: godz. 3 m. 44
Zachód sł.: godz. 8 m. 11
Dług. dnia godz. 16 m. 27

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 3 czerwca 1907 roku.

Redakcya w Łodzi, **ul. Przejazd № 8.** Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rada państwa.

Reforma senatu.

Petersburg, 1 czerwca. Posiedzenie otwarto o godz. 10 min. 10 po poł. Prezyduje Akimow, który ogłasza szereg spraw, nadesłanych do rady, a między innemi wniosek, podpisany przez grupę członków rady, o zniesienie kuratoryów trzeźwości.

Na porządku dziennym rozważenie projektu zmian zasadniczych i uzupełnień w organizacyi rządzącego senatu. Minister sprawiedliwości daje wyjaśnienia, wskazując, że złożony przez 51 członków rady projekt reformy senatu dotyczy tylko przekształcenia pierwszego departamentu tegoż senatu. Czy z korzyścią tedy jest tak ograniczona reforma? Nauka i doświadczenie państw zachodnio-europejskich świadczy o konieczności zachowania, obok organów aktywnego rządzenia, instytucyi, strzegącej legalności.

Dwóchsetletnia historya senatu przedstawia nam stopniowe przekształcenie tej instytucyi z organu wyższego do sprawowania rządów, według zasady Piotra Wielkiego, na instytucyę dozoru legalności. Głębokie pojmowanie przez senat tego znaczenia w stróżowaniu prawa wyrobiło tę ufność, którą się senat cieszy we wszelkich warstwach ludności. Zjednoczenie w senacie wyższej władzy sądowej cywilnej i karnej, oraz administracyjnej stanowi naszą ojczystą odrębność, którą jesteśmy w prawie chlubić się, gdyż pozostawia ona daleko poza sobą wszystkie zachodnio-europejskie usiłowania zabezpieczenia prawa na gruncie jednej instytucyi. Wszystko to, co tu powiedziano, obowiązuje do bardzo ostrożnego traktowania wszystkiego, co się tyczy zachowania senatu, jako organu, strzegącego legalności. Urzeczywistnienie projektu wniesionego bezwątpienia uczyni szczerbę w całości tego organu.

Reorganizacya samego jedynie pierwszego departamentu który pod względem ważności swoich funkcyi w niczem nie ustępuje drugiemu i nieodłącznie z nim związanemu, wymaga zmian prawa nietylko kodyfikacyjnych, ale i gruntownych. Nie odpowiada celowi reforma jedynie pierwszego departamentu senatu także i ze strony technicznej, gdyż zmiana istniejących przepisów o prowadzeniu tych spraw, oraz regulaminu wewnętrznego wniesie jedynie zbyteczną pstrokaciznę i utrudni wykonanie przepisow w praktyce.

Przez oddzielenie murem od rządu jedynie pierwszego departamentu zadany będzie stanowczy cios jednolitości senatu. Należy nie zapominać o tem, że środki przejściowe w rodzaju projektów zalecanych, a stosowane w wyższych instytucyach państwowych mogą wyrządzić szkodę niepowetowaną.

Należy pamiętać o tem, że po zamknięciu komisyi ogólnej do rewizyi istniejącego prawa o organizacyi senatu rządzącego z dnia 23 kwietnia r. 1906 prace tej komisyi Najwyżej rozkazano oddać ministrowi sprawiedliwości do dalszego skierowania w nowo ustanowionym porządku prawodawczym. A zatem ma nastąpić reforma senatu całkowita.

Poddawszy zatem rozpoznaniu krytycznemu poszczególne części projektu, minister oświadcza, że rząd nie może zgodzić się na proponowany projekt i że poczytuje za niezbędne reorganizacyę senatu odłożyć, jest ona bowiem ściśle związana z utworzeniem na miejscu instancyi sądowo-administracyjnych.

Kiedy kto przebudowywa gmach, nie zaczyna od dachu, oto dlaczego rząd, zajęty reformą i wytworzeniem organów miejscowej sprawiedliwości sądowo-administracyjnej, do tej pory nie wniósł do Dumy państwowej odpowiedniego projektu prawa o reformie senatu, wymagającej bliższego pogodzenia z prawami zasadniczemi z dnia 24-go kwietnia r. 1906.

Prezes ogłasza wniosek 40 członków w sprawie przejścia do porządku dziennego.

Członek rady, Gonczarow, odczytuje szczegółową formułę przejścia do porządku dziennego, w której jest mowa o tem, że reforma jest nie na dobie, która rozbiera zasady wniesionego projektu prawa i proponuje, aby wogóle nie rozpoznawać projektów praw.

Korwin-Milewski zwraca uwagę na to, że ta formuła jest wogóle szczegółowym rozbiorem wniesionych do rady państwa przepisów zasadniczych reformy senatu i z tej przyczyny może ona być przyjęta jedynie po rozpoznaniu jej przez radę.

Saburow nie dotykał istoty zarzutów, czynionych formule przejścia do porządku dziennego, zwracał uwagę rady na sprawę nagłości proponowanej reorganizacyi i zaznaczył, że sprawa ta wogóle nie nowa, że zdecydowała ją już władza zwierzchnia, która w r. 1904 orzekła, że reforma senatu jest nieodzowną. Obecnie, kiedy podstawy państwowości są zachwiane, kiedy prawo utraciło wartość w oczach licznych mas ludności więcej, niż kiedykolwiek, należy wytworzyć instytucyę, któraby zawsze i we wszystkich przypadkach przywracała naruszone prawo. Duma państwowa instynktownie dąży do urzeczywistnienia uczuwanej przez wszystkich potrzeby wyższego sądu administracyjnego i szeroko stosuje swoje prawo interpelacyi. Ale ten stan rzeczy jest nienaturalny, gdyż interpelacye winny być wnoszone jedynie w razie wielkiego naruszenia prawa. Wytworzenie wyższego sądu administracyjnego będzie dokonane w projektowanej reformie pierwszego departamentu i to w formie tej, jaką proponuje grupa 51 członków rady państwa. Reforma będzie wprowadzona w życie prędzej, bez zniweczenia ostatnich resztek instytucyi senatu i nie czekając na reorganizacyę instytucyi miejscowych, na której potrzebę powoływał się minister sprawiedliwości.

Durnowo w długiej mowie dowodził, że środek, proponowany przez projekt, równa się zupełnemu zniesieniu wszelkiego rządu, gdyż jeżeli zreformowany senat będzie się mieszał do spraw zarządu, to w kraju powstaną dwa rządy a rozprawy i spory pomiędzy niemi uczynią rządzenie krajem niemożliwem. Durnowo rozbiera szczegółowo jeden artykuł projektu po drugim i dochodzi nareszcie do wniosku, że punktów zasadniczych projektu przyjąć nie można, że Rada państwa powinna je odrzucić.

Ogłoszono przerwę posiedzenia.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 4-ej minut 55.

Korwin Milewski popiera projekt i dowodzi,

że jedyną stroną ujemną jego jest niedostateczność reformy.

Następni mówcy jednomyślnie zwracali uwagę na braki w organizacyi senatu. Projekt reformy należy przesłać do komisyi do szczegółowego rozpoznania co do jego istoty.

Kobyliński wyraża przekonanie, że reforma jest przedwczesna.

Maksym Kowalewski, oświadcza, że grupa uniwersytecka i członkowie do niej zbliżeni są zdania, że senat należy zreformować i wytworzyć niezależny sąd administracyjny, że widzą oni w przeprowadzeniu reformy powrót do zasad sprawiedliwości i poszanowania prawa z czasów panowania Cesarza Aleksandra II, gdyż bez sprawiedliwości i poszanowania prawa nie można myśleć o wykonaniu manifestu z dnia 30-go października.

Książę Kasatkin-Rostowski przyznaje z punktu patrzenia obywatela, że istniejący senat nie zadawala, ponieważ przez swoje wyjaśnienia wnosi on jedynie bałamuctwo, ale mimo to mówca jest zdania, że nie można reformować tylko jednego departamentu. Co do istoty projektu mówca zaznacza, że najmniej udatną myślą jest wytworzenie ciała pierwszorzędnego, które swojemi niekontrolowanemi raportami do władzy zwierzchniej będzie bez odpowiedzialności wstrząsać i wstrzymywać wszelkie zamysły rządu.

Olizar przemawia za projektem, jako przyczyniającym się do urzeczywistnienia niezależności, jawności i przyśpieszenia procedury senatu.

Jako przeciwnik projektu wystąpił Zinowjew, który widzi w nim sprawę drobną i niepilną. Poruszanie go z inicyatywy rady państwa jest bezcelowe, gdyż Duma i bez tego jest zawalona projektami praw ważniejszemi i z tej przyczyny niełatwo go rozpozna.

Maniuchin zacytował poglądy byłego ministra sprawiedliwości Murawiewa i Frisza oraz osobnej komisyi do sprawy reformy senatu i dochodzi do wniosku, że reforma jest zupełnie na dobie.

Z powodu pory spóźnionej, dalszy ciąg obrad odłożono do następnego posiedzenia w dn. 5-ym czerwca.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej minut 35.

Przemówienie p. Romana Dmowskiego

na posiedzeniu Dumy państwowej z dnia 30 maja.

Debaty, których świadkiem byłem dzisiaj, zawierają dla mnie coś tragicznego. Widzimy, jak wiodące ze sobą spór strony nie znajdują wyjścia z położenia, które gubi państwo, bo jeżeli nie znajdziemy wyjścia z tej sytuacyi, państwo musi się rozłożyć. W dniu 23 maja uchyliliśmy się od potępienia zabójstw politycznych, bo niepodobna potępiać pewnych czynów, nie potępiając przyczyny, z której one powstają. Zabójstwa polityczne w Rosyi są zjawiskiem żywiołowem. Niepodobna potępiać żywiołu, jeśli rozumiemy jego źródło, ale można wytłumaczyć poszczególne czyny. Wininem przeprosić Dumę państwową, że nie należąc do żadnej ze stron walczących, zabieram głos i powiem, jak nam polakom przedstawia się ta walka. Według naszego zdania, walka ta pochodzi stąd, że w państwie rosyjskiem istnieje największy, jaki tylko istnieć może, rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem i rządem. Pochodzi to stąd, że jesteście narodem europejskim, należycie do Europy z religii chrześciańskiej, która jest religią swobodnej jednostki i niezależności obywatelskiej. Tymczasem system rządów w Rosyi przeniknięty jest duchem azyatyckim (huczne oklaski na lewicy, hałas na prawicy, niepokój wśród mahometan). Na czem polega ten duch azyatycki? W Europie państwowość wyrosła na rywalizacyi pomiędzy poszczególnemi żywiołami społecznemi; walczyli feodałowie z koroną, feodałowie z miastami, korona opierała się na miastach przeciwko feodałom, dopóki wreszcie wszyscy nie doszli do ustroju konstytucyjnego, gdzie każdy obywatel może na drodze legalnej walczyć z rządem, a rząd jest wyrazicielem większości narodu. Państwowość azyatycka polega na tem, aby zniszczyć wszelkiego przeciwnika wewnętrznego.

Szach-Tachtinskij (z miejsca): Nieprawda. Azyaci—japończycy i persowie mają więcej wolności, aniżeli my tutaj.

Dmowski: Nie chciałem bynajmniej obrazić szanownych azyatów, ale mówię o tych azyatyckich systemach rządu, z których rozwinęła się państwowość rosyjska. (Hałaśliwe okrzyki na prawicy). Zniszczyć przestępcę państwowego, zniszczyć wszelkiego przeciwnika rządu — oto idea tej państwowości. Cóż może powiedzieć na to przeciwnik rządu? On powiada—należy zniszczyć rząd! — jest to jedyna odpowiedź, której oczekiwać można.

Panowie! Należę do narodu, który wychował się na ideach wolności. Naród nasz był pod władzą takiego rządu. Prześladowano nas nietylko za to, że byliśmy wrogami rządu, ale nawet za to, że myślimy inaczej aniżeli rząd. Przecież nas zsyłano na Sybir za to, że czytaliśmy naszych poetów. Czyż nie może wyhodować się idea terroru wśród ludzi, którzy prześladowani są za to, że myślą inaczej? Przodkowie nasi, w odpowiedzi na ten ucisk, robili powstania. Myśmy nauczyli się cierpliwości i nie poszliśmy ich śladem. Ale część naszego pokolenia, wychowana w szkołach rządowych, chwyciła się terroru i w naszym kraju. Jest to podarunek rosyjskiego systemu rządowego. (Hałas na prawicy).

Na pytanie, które tutaj postawiono, widzę możność odpowiedzieć jedynie ze stanowiska Dumy państwowej, jako zgromadzenia przedstawicieli narodowych, powołanych do wprowadzenia w Dumie zasad konstytucyjnych, z któremi nie mogą iść w parze wszelkie gwałty, terror, rabunki i ekspropriacye. I dlatego proponuję następującą formułę:

„Uznając, że wyjaśnienie udzielone przez wiceministra spraw wewnętrznych ostatecznie stwierdza nieprawne postępowanie władzy policyjnej w kraju Nadbałtyckim, które jest obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych, że dokonane w tym kraju akty terrorystyczne i rabunki są zjawiskiem ogólnem w całem państwie; uznając dalej, że są one sprzeczne (niesowmiestim) z prawnem wprowadzeniem w życie tych zasad konstytucyjnych, dla których utrwalenia powołana jest Duma państwowa; biorąc zarazem pod uwagę, że nie mogą one być powodem, któryby pozwalał osobom urzędowym naruszać prawo, Duma państwowa przechodzi do porządku dziennego". (Oklaski w centrum).

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian.

Prowadząc żywot suchotniczy, wobec ciężkich warunków istnienia, Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian w Łodzi oddawna szukało dróg, mających na celu ożywienie działalności, dającej lepsze niż dotąd rezultaty zarówno pod względem kulturalnym, jak i materyalnym.

Przedewszystkiem dążono do rozszerzenia dotychczasowej działalności, którą ciasne ramy ustawy bardzo krępowały. O zmianę ustawy kołatano do gubernatora i ministeryum. Przekształcenie atoli istniejącej ustawy i zatwierdzenie jej przez ministeryum oświaty w porządku prawodawczym wymagałoby wiele czasu i starań. To też po głębszej rozwadze, zarząd Stowarzyszenia przyszedł do wniosku, iż najwygodniej będzie przyłączyć się do jednej z organizacyj ogólnego nauczycielstwa, mianowicie do Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego lub do polskiego Związku nauczycieli.

W tym celu wysłano z ramienia zarządu delegatów do Warszawy, którzy bliżej porozumieli się w tej sprawie.

Po zbadaniu na miejscu i zapoznaniu się z istniejącemi w Warszawie organizacyami, delegaci poczynili kroki, mające na celu uworzenie w Łodzi oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.

Instytucya ta ma na celu doskonalenie i rozwój sił nauczycielskich pod względem obywatelskim, pedagogicznym i naukowym, wzajemną pomoc stowarzyszonych, tak moralną jak i materyalną, oraz zabezpieczenie interesów ekonomicznych i obronę prawną stowarzyszonych.

Od projektu zarząd postanowił przejść do czynu. I dla tego uznał za stosowne zwołać jaknajprędzej nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia nauczycieli w celu zdecydowania sprawy przyłączenia się do Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

Zapowiedziane zebranie ogólne odbyło się ubiegłej soboty o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5. Zgromadziło się około 40 osób.

Zebranie zagaił prezes, p. Antoni Tomaszewski, proponując na przewodniczącego p. Zenona Goetzena. Wybór ten jednomyślnie przyjęto. Przewodniczący ze swej strony zaprosił na asesorów panią M. Grzybowską i p. Zawadzkiego, a na trzymającego pióro p. Sawickiego.

Stosownie do ułożonego porządku dziennego przedewszystkiem sekretarz zarządu Stowarzyszenia, p. Kajetan Kędzierski zajął się odczytaniem protokułu z ostatniego zebrania ogólnego.

Zebrani, po przyjęciu tego protokółu, stwierdzili, że liczba członków obecnie wynosi 70, mianowicie: 9 honorowych, 54 rzeczywistych i 7 protektorów; dalej, że dochody w roku 1906 stanowiły 810 rb., wydatki zaś 540 rb.; wreszcie, że na pożyczkach u członków znajduje się 1442 rb. i że przeciw 22 dłużnikom, zalegającym od lat kilku w opłacie rat musiano wystąpić na drogę sądową o zwrot sumy 1080 rb.

Następnie zebrani uchwalili przyjąć ponownie w poczet członków rzeczywistych Towarzystwa panią Cecylię Waszczyńską, oraz pp. Konstantego Jasińskiego i Józefa Radwańskiego.

Z kolei przystąpiono do rozważania najważniejszego punktu porządku dziennego, mianowicie sprawy przyłączenia się Towarzystwa do Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.

O poczynieniu w tej sprawie kroków, zdawał zebranym relacyę delegat p. Kędzierski, a obecny na zebraniu sobotniem delegat zarządu stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego p. Tosio, wyjaśnił znaczenie i doniosłość tej instytucyi, mającej spełnić wielkie zadanie narodowego wychowania i kształcenia młodzieży, nadto zapoznał z wewnętrzną organizacyą stowarzyszenia, wyjaśnił stanowisko, jakie zajmować będzie samodzielny oddział łódzki do centralnej instytucyi w Warszawie, wreszcie wskazał, jakie korzyści spływać będą na członków w razie przyłączenia się Towarzystwa nauczycieli chrześcian w Łodzi.

Zebrani przekonali się o istotnych korzyściach, jakie osiągnąć mogą przez przyłączenie się do stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Przedewszystkiem tedy działalność oddziału rozszerzona zostanie na całą gubernię piotrkowską, a w szczególności na Zgierz i Pabianice; zmniejszoną zostanie wysokość składek członkowskich z 10 rubli na 6 rubli rocznie, wogóle na normę zniżoną; dalej zabezpieczone zostaną lepiej niż dotąd zasoby pożyczek, oraz wpływy składek członkowskich nie w ciągu dwuletniego okresu, lecz półrocza. Fundusze Towarzystwa, t. j. kapitał zapasowy i żelazny, uzyskają umieszczenie dowolne, a nie jak obecnie ograniczenie ścisłe; zabezpieczony zostanie stały fundusz na bibliotekę, którego dziś nie wolno używać z kasy Towarzystwa; łódzki oddział będzie miał prawo urządzać odczyty, kursy nauczycielskie, organizować chóry, orkiestry, teatra amatorskie, kluby i t. p. Oddział będzie mógł organizować kasy pożyczkowe, pogrzebowe i t. p., będzie miał prawo tworzyć sądy rozjemcze, wreszcie korzystać z pełnej swobody języka, za wyjątkiem korespondencyi urzędowej z władzami.

W toku prowadzonej w tym przedmiocie dyskusyi, w której zabierało głos kilka osób, a cennych wskazówek udzielał p. Tosio, przyjęto do wiadomości, że łódzki oddział stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego przelewać będzie do kasy tego ostatniego $^1/_{10}$ część wpłaconych wkładów członkowskich, że członkowie rzeczywiści i honorowi oddziału korzystać będą na równi ze wszystkich praw.

Wobec udzielonych w ten sposób wyczerpujących informacyi, dotyczących przyszłego stosunku oddziału do centralnego zarządu w Warszawie, zebrani jednomyślnie postanowili przyłączyć się do Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.

Przyłączenie po ulegalizowaniu oddziału, które zarząd centralny wkrótce uskuteczni, załatwiwszy niezbędne formalności, nastąpi z dniem 1 lipca r. b. Tym sposobem istniejące dotąd Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian zostanie zamknięte, a fundusze jego, mianowicie kapitał żelazny 1,300 rub., oraz fundusz 2 000 rub. w papierach procentowych, przelane zostaną do powstającego oddziału.

W myśl § 9 ustawy Towarzystwa, osoby, które złożyły jednorazowo 100 rub., pozostają dożywotnimi członkami Towarzystwa i zwalniają się raz na zawsze od dalszych składek. Przywilej ten pozostaje nadal dla tychże osób, należących do oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Świeżo ustanowione składki 6-rublowe dla członków rzeczywistych, obowiązywać będą od d. 1 lipca r. b.

Ostatnim punktem porządku dziennego było rozważenie kilku wniosków oraz postanowień, aby mający być wybrany nowy zarząd zajął się po feryach wakacyjnych: założeniem kasy zapomogowo-pożyczkowej (już opracowanej), organizacyą odczytów, sądu rozjemczego i pociągnięciem osób na członków oddziału ze Zgierza i Pabianic, tudzież organizacyą klubu.

W końcu zebrania wyrażono podziękowanie delegatowi zarządu w Warszawie. p. Tosio, za umyślne przybycie do Łodzi, w celu udzielenia wyjaśnień wyczerpujących i wskazówek w sprawie organizacyi oddziału, oraz dotychczasowemu zarządowi Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian za podjęte trudy około przekształcenia instytucyi.

K.

Procesye.

W dniu wczorajszym z powodu uroczystości Bożego Ciała, wyszły procesye z kościołów św. Józefa i św. Anny, oraz z kaplicy w Widzewie.

Procesya z kościoła św. Józefa wyszła po Sumie i przeszła ulicami: Ogrodową, Nowomiejską, Nowym Rynkiem, Konstantynowską i Długą. Domy na ulicach Konstantynowskiej i Długiej, oraz części Ogrodowej były wspaniale udekorowane zielenią, dywanami i girlandami; na rogu ulic Konstantynowskiej i Długiej ustawiono bramę tryumfalną.

Najwspanialej przybrany był ołtarz na ulicy Długiej, przy domach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego, tem więcej, że i całe te domy od cokołów do poddaszy były bardzo starannie przybrane przeróżnemi dekoracyami. Zwracał również na siebie uwagę ołtarz przy I oddziale straży ogniowej ochotniczej; był on skromny, lecz przybrany z dużym smakiem.

Około godziny 10 rano wojsko i policya zamknęły wyloty ulic, aby powstrzymać ruch kołowy, kursowały tylko wagony kolei elektrycznej, lecz i te od godziny 11-ej dochodziły do Nowego Rynku.

Przed wyjściem procesyi z kościoła św. Józefa, przybyła z kościała Wniebowzięcia N. M. P. bardzo duża kompania pobożnych z chorągwiami, pod przewodnictwem ks. Truszkowskiego.

Po odprawionej Sumie, celebrowanej przez ks. prefekta Bolesława Dobrogoskiego, wyruszył pochód procesyonalny z celebransem ks. Dobrogoskim.

Ewangelie święte odśpiewali: przed I ołtarzem ks. Kawinski, przed II — ojciec Euzebiusz, franciszkanin, przed III — ks. Bokalski i przed IV — ks. Podczaski.

Ceremoniarzami byli księża: Jan Albrecht i Truszkowski.

W procesyi brały udział prawie wszystkie zgromadzenia cechowe z sztandarami i około 40 tysięcy pobożnych.

Procesya w Widzewie.

Mieszkańcy Widzewa, nie posiadając w pobliżu kaplicy wspaniałych domów, jak w mieście, małe swe, skromne chałupki udekorowali w miarę zamożności. Cztery ołtarze ustawiono na ulicach w kwadracie otaczającym kaplicę, były wszystkie starannie przybrane dywanami, zielenią i obrazami świętych, a oprócz tego, przy wielu domach poustawiano małe ołtarzyki, dość gustownie przybrane.

O godzinie 10 i pół rano ks. kanonik Karol Szmidel, proboszcz parafii świętokrzyskiej, odprawił uroczystą Sumę, podczas której chóry mieszane wykonały pienia religijne. W tym czasie, pod przewodnictwem ks. Piotra Górskiego, przybyła do Widzewa kompania pobożnych w liczbie około 10,000 osób, z kompanią tą przybyło ośm zgromadzeń cechowych z sztandarami, orkiestra fabryki K. Scheiblera, bractwa, a nawet i dzieci.

Oprócz tej kompanii, przybyła i kompania z Zarzewia.

O godzinie 11 min. 10 wyruszyła procesya z kaplicy; celebrował ją ks. kanonik Karol Szmidel. Ewangelie święte odśpiewali: przed I ołtarzem ks. Piotr Górski, przed II — ks. Józef Jaśkiewicz, przed III — ks. prefekt Jakób Nowakowski i przed IV — ks. Franciszek Pruski.

Ceremoniarzami uroczystości byli księża prefekci: Walenty Małczyński i ks. Ryszard Malinowski.

Przy pierwszym ołtarzu chór mieszany wykonał pienia religijne, przy drugim chór złożony z chłopców, przy trzecim i czwartym chóry, oprócz tego przy pierwszych dwóch ołtarzach grała orkiestra fabryki Scheiblera, a przy drugich dwóch orkiestra z fabryki widzewskiej.

W procesyi tej brało udział przeszło 30,000 pobożnych. Porządek utrzymywała straż honorowa zorganizowana z młodzieży fabrycznej. Porządek panował wzorowy.

Dzięki temu, że ulice polano silnie wodą, przez cały czas procesyi nie było najmniejszego kurzu.

Po nieszporach, odprawionych przez ks. Piotra Górskiego, obydwie kompanie połączywszy się, pod przewodnictwem ks. prefekta Ryszarda Malinowskiego, wyruszyły z kaplicy widzewskiej na Zarzew do kościoła św. Anny. Przy śpiewie pieśni religijnych i grze orkiestry z fabryki widzewskiej przeszły one Szosę Rokicińską, ulicę Przędzalnianą, która na powitanie kompanii była cała bardzo ładnie udekorowaną, a tysiące ludzi wyległo z domów na ulicę, aby się przyjrzeć temu pochodowi, złożonemu conajmniej z 15,000 osób.

Procesya na Zarzewie.

O godz. 5 i pół po nieszporach, odprawionych przez proboszcza z Chojen, ks. Hermana von Schmidta, pomimo deszczu drobnego, wyruszyła procesya z kościoła.

Przed pierwszym ołtarzem bardzo starannie, a nawet efektownie urządzonym przy plebanii, przez Stowarzyszenie robotników chrześciańskich, ewangelię odśpiewał ks. Kaim, przed drugim ks. prefekt Jakób Nowakowski, przed trzecim ks prefekt Ryszard Malinowski, z powodu zaś, że zaczął padać gęsty deszcz, czwartą ewangelię przeczytał w kościele przed wielkim ołtarzem ks. kanonik Karol Szmidel.

Dyakonami byli księża Woźniak i Kopczyński. Ceremoniarzem ks. prałat Wacław Wyrzykowski.

Chór z kościoła św. Anny, pod batutą miejscowego organisty p. Szeja, bardzo dobrze wykonał pienia religijne, przy drugim i trzecim ołtarzach, jak również dodatnio wywiązały się z zadania orkiestry z fabryki Leonharda i widzewska.

Porządek utrzymywała straż honorowa, złożona z parafian i młodzieży.

Udział w procesyi brało pomimo deszczu około 40,000 pobożnych. Porządek panował wzorowy.

O godz. 7 wieczorem kompanie z kościoła św. Krzyża i z Widzewa powróciły do miasta.

Zamach na pociąg.

O zamachu na pociąg kolei sewastopolskiej «Now. Wrem. przynosi szczegóły następujące:

„Sobotni pociąg kurjerski z Sewastopola, którym powracał z południa Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, przybył do Moskwy z dwugodzinnem opóźnieniem. Przyczyną tak wielkiego opóźnienia był, jak się wyjaśniło, fakt charakteru bardzo niepokojącego i podejrzanego.

Oto na kilka minut przed przybyciem pociągu tego na stacyę Orzeł, z depot stacyi tej ktoś nieznajomy wypuścił na główną linię kurską, naprzeciw oczekiwanego pociągu parowóz, napełniony węglem. Na szczęście, na stacyi zauważono biegnący bez ludzi parowóz i natychmiast telefonicznie zawiadomiono posterunek na 366 wiorście, zkąd wybiegli dyżurny urzędnik i telegrafista.

Idący naprzeciw pociągu kuryerskiego parowóz nie zdołał jeszcze rozwinąć większej szybkości, dzięki czemu urzędnikowi i telegrafiście udało się wskoczyć nań i pochwycić za regulator, poczem parowóz został cofnięty, pociąg zaś kuryerski wstrzymano na 12-ej wiorście od Orła.

Śledztwo wyjaśniło, że straszna katastrofa byłaby nieunikniona, gdyby pociąg kuryerski nie szedł był z Kurska z opóźnieniem 25-minutowem. Że ma się do czynienia z zbrodniczym zamachem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, parowóz bowiem nie mógł sam wyjechać z depot i skierować się właśnie na główną linię.

Władze sądowe rozpoczęły niezwłocznie energiczne śledztwo w tej sprawie".

Agencya Petersburska donosi, że w pociągu kuryerskim nie znajdował się ani Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, ani nikt z wyższych dygnitarzy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bratumiła. Jutro Lutomiła.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW SCENY. Dziś wieczorek artystyczny, Dzielna 13, o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Z fabryk związkowych. Donosiliśmy, że w tych dniach wezwani specyalną depeszą przez Związek fabrykantów, udali się do Berlina inżynierowie i dyrektorzy sześciu fabryk łódzkich branży bawełnianej. Otóż dyrektorzy i inżynierowie po odbytej w ubiegły czwartek naradzie z przedstawicielami Związku, powrócili już z Berlina.

W celu zasiągnięcia szczegółowych informacyi o przebiegu i wyniku wzmiankowanej narady, postanowiliśmy poczynić wywiady u któregokolwiek z przybyłych dyrektorów.

Nie odmówiono nam bliższych wyjaśnień, a na wstępie oświadczono, iż zamieszczony w „Rozwoju" artykuł p. t. „Bałamutne wieści", był zupełnie na czasie i słusznie potępiał nieuzasadnione podejrzenia, jakoby Związek fabrykantów groził lokautem.

Na naradzie fabrykantów, jaka odbyła się w hotelu «Continental» w Berlinie — między innemi zastanawiano się wprawdzie nad teraźniejszą sytuacyą, która zaostrzyła się skutkiem ostatnich wypadków, będących aktem zemsty lub teroru ze strony jednostek sfery robotniczej, należących do partyi skrajnej.

Ostatnie wypadki w Łodzi, między niemi morderstwo inżyniera Rosenthala, w tutejszych pewnych sferach przemysłowych—wywołały nie tylko oburzenie, ale nawet to przeświadczenie, że Związek fabrykantów będzie stanowczo reagował i kto wie, czy nie zdecyduje się dać wyraz protestu przez ogłoszenie lokautu.

Echa krążących po mieście wersyj przedostały się oczywiście do Związku fabrykantów. Tymczasem w Łodzi podawano sobie z ust do ust konkretną jakoby wiadomość, iż Związek fabrykantów już postanowił zamknąć na pewien czas swoje fabryki. Wymiana w tej sprawie korespondencyi pomiędzy administracyą a zarządem fabrycznym—wywołała taki skutek, iż Związek fabrykantów, korzystając z zapowiedzianych narad w sprawach gospodarczych i finansowych, przyśpieszył je i zaprosił dyrektorów i inżynierów do Berlina na d. 30 maja r. b.

Nie były to więc specyalne narady, mające bezpośredni związek z krwawemi wypadkami ostatniej doby.

I jakiż wynik owej narady?

Fabrykanci, należący do Związku, pojmują dobrze, że teraźniejsze położenie chwilowo zaostrzyło się, że ostatnie wypadki musiały wzburzyć umysły, jednak są przeciwni stosowaniu jakichkolwiek środków represyjnych, z powodu których ucierpiałby ogół robotników.

O zamknięciu fabryk, o ogłoszeniu lokautu obecnie, zdaniem fabrykantów, mowy nawet być nie może.

Zamknięcie fabryk nie tylko odbiłoby się ujemnie pod względem materyalnym i moralnym na robotnikach, lecz nie przyniosłoby żadnych korzyści interesom fabrykantów.

Nie czas na ogłaszanie lokautu lub wydawanie obostrzonych ogłoszeń, jako środków szkodliwych i bezcelowych!!!

Zdaniem Związku fabrykantów, obecnie dążyć należy do tego, aby wśród robotników utrzymać spokój i równowagę i wytworzyć atmosferę, któraby zapewniała prawidłowy bieg pracy i porządek.

Nie należy czemkolwiek rozdrażniać, zaostrzać, lecz łagodząco wpływać na stosunki robotników,

Zadanie to ciąży zarówno na administracyi fabrycznej, jak i bezpośrednich zwierzchnikach. Tylko tą drogą, według opinii Związku, dojść można do wzajemnego porozumienia i zapewnienia na przyszłość normalnego prowadzenia interesów przemysłu łódzkiego, który narażony jest na dotkliwe skutki konkurencyi ze strony rynku moskiewskiego.

Tak więc wieści o grożącym fabrykom łódzkim lokaucie były conajmniej przedwczesne.

Narady czwartkowe obejmowały także szereg spraw, dotyczących wewnętrznego regulaminu i strony gospodarczej każdego przedsiębiorstwa oraz kwestye finansowej natury. W sprawach tych uczestniczący w naradzie dyrektorzy otrzymali odpowiednie wskazówki do działania.

Są to sprawy czysto zawodowe i dlatego nie wdajemy się w szczegóły.

Ochrona instytucyj prywatnych. Ochrona wojskowa przy bankach i kasach została zniesiona, wzamian za to policya zaproponowała ochronę, złożoną z uzbrojonych policyantów, których miano powołać z rezerwy, wkładając obowiązek całego utrzymania ochrony na rzecz instytucyj potrzebujących pomocy. Koszty jednakże tej nowej ochrony są dosyć znaczne, a mianowicie: na umundurowanie 4 stójkowych 650 rb., oraz pensya miesięczna 110 rb. i życie. Jeżelibyśmy wzięli tylko na rok jeden taką ochronę, to kosztowałaby ona daną instytucyę:

Umundurowanie	650 rb.
Pensya	1320 rb.
Życie	730 ra.
Mieszkanie	360 rb.
Razem	3010 rb.

Ponieważ wiele instytucyj jest zdania, że płacąc podatki, mają prawo wymagać od państwa ochrony i bezpieczeństwa, przeto odmówiły przyjęcia tego dobrodziejstwa.

Fundacya imienia K. Jonschera. Wybrana specyalnie komisya z łona lekarzy łódzkich w celu zajęcia się sprawą fundacyi imienia dr. Karola Jonschera rozesłała odezwy do wszystkich lekarzy miejscowych z prośbą o zbieranie ofiar wśród szerszego grona mieszkańców, aby tym sposobem zgromadzić fundusz, umożliwiający powołanie do życia instytucyi, która ma uczcić zasługi znakomitego lekarza i niepospolitego obywatela.

Storublówki. W Petersburgu ukazały się w obiegu fałszywe sturublówki. Mają one № 047147, datę 1898 roku, a podpisy S. Timaszewa i G. Iwanowa.

Spadek. Konsul szwajcarski w Warszawie donosi, że w Szwajcaryi poszukiwany jest w sprawie spadkowej Adryan Cybulski, syn Teodora i Maryi z Dreyerów Cybulskich.

Wykończalnie i farbiarnie. W sprawie podwyższenia płacy robotnikom wykończalni i farbiarni zarobnych zarząd Związku „Jedność" otrzymał w ubiegłą sobotę od sekcyi farbiarni i apretur związku fabrykantów zawiadomienie, iż po głębszej rozwadze fabrykanci przyszli do wniosku, iż nie mogą zadosyćuczynić żądaniom robotników i żadnej nie dadzą podwyżki. Uchwalono również, iż w razie niezadowolenia i strejku w którejkolwiek fabryce, ta zostanie natychmiast zamknięta, a robotnicy nie będą przyjmowani do innych fabryk związkowych.

Zebranie. Dziś, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, w drugim terminie zebranie reprezentantów II-go Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 1 maja r. b. do dnia 1 czerwca sanitaryusze miejscy bezpłatnie zdezynfekowali 41 lokali po chorobach zakaźnych, a włącznie z dokonanemi od 20 września r. z. 1185 pomieszczeń. Prócz tego, w samej kamerze przesterylizowano w ciągu ostatniego miesiąca 820 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonanemi przed tym terminem 15389 sztuk. Kamera miejska znajduje się pod kierunkiem dr. Serkowskiego; starszym sanitaryuszem jest p. Wacław Brzozowski.

Dnia 22 czerwca odbędą się w kamerze pokazy dezynfekcyi dla osób, które zwracały się z prośbą o opis i chcą urządzić podobne instytucye w innych miastach, ponieważ w Królestwie Polskiem jedynie Łódź posiada kamerę miejską, utrzymywaną kosztem miasta.

Pracownicy handlowi branży kolonialnej. Oddawna już pracownicy handlowi branży kolonialno-winnej słusznie domagają się unormowania dnia roboczego oraz święcenia niedziel i świąt. Podjęte w tym kierunku starania dotychczas nie odniosły pożądanego skutku.

W celu przyśpieszenia tej sprawy w tych dniach delegowani z ramienia ogółu pracowników handlowych wymienionej branży w Łodzi pp. Jan Styszyński, Jan Truszkowski i Kazimierz Krywult udali się do gubernatora piotrkowskiego, któremu przedstawiono całą sprawę, dotyczącą projektowanego unormowania dnia roboczego oraz święcenia niedziel i świąt. P. gubernator przyjął delegatów życzliwie i przyrzekł kwestyę tę pchnąć na właściwe tory, opierając się na wydanych w tym przedmiocie przepisach ministeryum.

Pracownicy handlowi branży kolonialno-winnej pragną, aby dzień roboczy został skrócony, mianowicie, aby praca trwała nie jak dotychczas 14, lecz 12 godzin z oznaczoną przerwą na obiad, oraz aby zaprowadzono dla nich po zmudnej pracy wypoczynek w niedziele i święta.

W Łodzi praktykuje się zwyczaj, że pracownicy w sklepach towarów kolonialnych mają wychodnię co drugą niedzielę lub święto. W niedzielę sklepy zamykane są dopiero o godzinie 5-ej po południu, w święta zaś otwarte są przez cały dzień, bez względu na to, że ruch w te dni zmniejsza się znacznie. W niektórych firmach łódzkich nawet w uroczyste święta pracownicy handlowi zatrudniani są przez swoich pryncypałów jak w dni powszednie, używani są bowiem do robót w piwnicach, gdzie dłuższy czas muszą przebywać i t. p.

Nic też dziwnego, że sprawa ta wymaga radykalnej reformy, dążącej do polepszenia warunków bytu naszych pracowników handlowych branży kolonialno-winnej.

Towarzystwo przeciwżebracze. Komitet Towarzystwa przeciwżebraczego organizuje w dniu 16 czerwca r. b. wielką zabawę w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej, w celu przysporzenia dochodu instytucyi. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby projektowana zabawa udała się jaknajwspanialej. Będzie się ona wyróżniała od urządzanych w sezonie bieżącym innych zabaw tem, że dla zachęty i ściągnięcia jaknajwięcej uczestników program zawierać będzie upominki wartościowe, jako to krowa, maszyna do szycia i t. p. Posiadaczem takiego upominku będzie ten, którego los obdarzy przy kupnie biletu w kasie. Biletów takich ma być 10. Kto trafi na taki bilet wejściowy z odpowiednią adnotacyą, temu przysługiwać będzie prawo do obdarzenia go jednym z wystawionych w specyalnym namiocie upominków. A że bilety wejściowe będą tanie wielu niezawodnie znajdzie się amatorów przekonania się o swojem szczęściu i przepędzenia kilku przyjemnych chwil na zabawie.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Wobec tego, że zaproszone osoby na opiekunów Towarzystwa opieki nad dziećmi nie zdają sobie dokładnie sprawy z obowiązków, jakie na nich ciążyć będą, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zadaniem opiekuna domowego jest dokładne zaznajomienie się z położeniem wszystkich lokatorów domu, wyszukanie potrzebujących opieki dzieci i ulżenie im w miarę możności i środków Towarzystwa.

Po za tem opiekun powinien ze swego domu zwerbować jaknajwięcej członków dla Towarzystwa, zbierać od nich składki i składać je następnie swemu staroście.

Ze Stowarzyszenia akuszerek. W środę dn. 5-go b. m. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia akuszerek, na które mogą przybyć i panie członkinie Stowarzyszenia, gdyż zarząd będzie rozpatrywał parę spraw poważnej wagi i byłby bardzo zadowolony usłyszeć zdanie członkiń.

Z koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. W celu wyjaśnienia pewnych nieporozumień w łonie zarządu i śród członków Koła ma odbyć się w dniu 9-ym b. m. o godzinie 2-ej po południu w teatrze „Victoria" ogólne zebranie, na którem mają być wyjaśnione wszelkie kwestye sporne i rozpatrzona ustawa.

Drugie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Zapowiedziane na sobotę zebranie reprezentantów drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, w celu rozważenia sprawy, dotyczącej zmian i uzupełnień niektórych artykułów ustawy—nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby pełnomocników. Następne zebranie odbędzie się dzisiaj (poniedziałek), w tymże samym lokalu (Dzielna 31), o godzinie 8-ej wieczorem.

P. M. S. Zapowiedziane na wczoraj zebranie członków Koła południowego P. M. S., nie doszło do skutku, z powodu przybycia małej ilości członków. O terminie i miejscu powtórnego zebrania nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: mieszkańcy gminy Łagiewniki — Mateusz Bielicki i syn jego Franciszek Bielicki za przechowywanie potajemne broni palnej na 1 miesiąc więzienia każdy; zaś mieszkaniec gminy Dąbie, powiatu kolskiego, Zelig Fogiel za przechowywanie rewolweru na 3 miesiące więzienia a po odcierpieniu tej kary na wysłanie do oddalonych miejscowości Cesarstwa na 2 lata; mieszkańcy gminy Chojny: Michał Fronczak, Julian Altenberger, Stanisław Maniszewski i Józef Bal za to, że nie zatrzymali się na żądanie patrolu wojskowego—skazani zostali na 1 tydzień aresztu każdy.

Aresztowanie. Wczoraj patrol wojskowy aresztował na ulicy Wólczańskiej 17-letniego Ignacego Turkiewicza za to, że nie zatrzymał się na wezwanie żołnierza.

— Dziś w nocy aresztowała żandarmerya, wojsko i policya następujące osoby: Stanisława Pograbnego, zamieszkałego przy ulicy Przejazd nr. 33; Ryszarda Majranca, zamieszkałego przy ulicy Głównej nr. 28; Franciszka Ostrzygacza, zamieszkałego przy ulicy Długiej nr. 113; Stanisława Kostrzewskiego, zamieszkałego przy ulicy Zakątnej nr. 41; Józefa Szymkiewicza, zamieszkałego przy Szosie Rokicińskiej nr. 5; Leonarda Pruszyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Zakątnej nr. 72; Franciszka Motylewskiego, zamieszkałego przy ulicy Andrzeja nr. 34.

Aresztowano w różnych hotelach: Ignacego Dębskiego, zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej nr. 25; Adama Karasińskiego, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej nr. 26; Stanisława Skonka, zamieszkałego przy ulicy Lipowej nr. 32; Moszka Margulesa, zamieszkałego przy ulicy Podrzecznej nr. 33; Stanisława Szlebockiego, zamieszkałego przy ulicy Zawadzkiej nr. 38 (Bałuty); i Tedora Fredera, zamieszkałego przy ulicy Średniej nr. 171.

Zbrojny napad. W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania właściciela karczmy w Łagiewnikach J. Głoszewskiego wtargnęło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów i pod groźbą zażądali wydania pieniędzy. Otrzymawszy 300 rubli, bandyci uciekli, nie ścigani przez nikogo.

Uwolnieni z więzienia łódzkiego zostali: Maryanna Maciejczak, Herman Fischer, Piotr Blacharski, Józef Wiśniewski i Aleksander Dalman.

Przejazd rabina. Wczoraj, koleją Warsz.-Kaliską, rabin z Góry Kalwaryi, Alter, jechał za granicę na kuracyę. Asystę jego stało stanowiło paręset współwyznawców rozmaitego wieku, natłoczonych — głowa przy głowie w trzech wagonach trzeciej klasy. Nadto na każdej stacyi wyczekiwały na pociąg tłumy obojga płci i każdy, przesuwając się, musiał dotknąć się ręki rabina, wysuniętej z okna, przy którem siedział. Gdy pociąg ten nadszedł do Łodzi, już nie setki a tysiące współwyznawców czekało na stacyi, zapełniając cały peron i plac podjazdowy. Ponieważ okno, przy którem siedział rabin, znalazło się na przeciwnej stronie od stacyi, przeto z narażeniem nietylko żeber, lecz i życia, zaczęli się współwyznawcy przedostawać na stronę przeciwną, a więc pod wagonami i przez dachy wagonów, spychając się wzajemnie. Nawoływania służby stacyjnej, konduktorów i żandarmów nic nie pomagały.

Pasażerowie, przybyli tym pociągiem, musieli 20 minut siedzieć w wagonach, bo o wydostaniu się z nich mowy być nie mogło.

Słowem widok był niezwykły, a z zaiskrzonych fizyognomii można było wnosić, jak wielką wagę przywiązywano do zobaczenia i dotknięcia się ręki „cudownego" rabina.

Groźba bezrobocia. Czeladnicy kowalscy po-

stawili następujące żądania swym majstrom: dzień roboczy ma trwać 9 godzin; płaca podwyższona od 9 rb. do 12 i od 12 do 15; chłopcy nie powinni być stołowani przez majstrów, a płacę za czas terminu mają pobierać w pierwszym roku 4 rb., w drugim—5 rb., w trzecim — 6. Termin ma trwać lat 3. W czasie choroby doktór i apteka bezpłatnie dla całej rodziny; w czasie choroby wypłacana jest połowa zarobku.

Dla porozumienia się czeladnicy wyznaczyli majstrom termin do dnia 10 czerwca.

Okólnikiem handlowym p. Bronisław Pstrągowski zawiadamia, że na mocy aktu u rejenta Józefa Żyżniewskiego w Łodzi sprzedał synom swoim, pp. Józefowi i Edwardowi Wacławowi Pstrągowskim interes węglowy, tak hurtowy, jak i detaliczny, istniejący w Łodzi od r. 1868 pod firmą „B. Pstrągowski,“ którzy prowadzić go nadal będą pod tą samą firmą «B. Pstrągowski» na rachunek własny.

Czeladź ślusarska. Dnia 9 czerwca, o godz. $2^1/_2$ po poł. odbędzie się zebranie czeladzi ślusarskiej, przy ul. Nawrot nr. 38.

Zajście w fabryce. Wczoraj o godzinie 12 w południe, do fabryki Morgensterna (Cegielniana № 55) wtargnęło kilku ludzi, którzy oświadczając iż są wysłannikami partyi, zażądali natychmiastowego usunięcia pracownika kantoru, Hila Laufera. Objaśnili oni, iż żąda tego grono robotników fabryki wobec tego, że działalność Laufera jest dla nich szkodliwa. Niektórzy robotnicy niezadowoleni z wizyty nieproszonych gości, domagali się opuszczenia murów fabrycznych. Powstała bójka między tymi robotnikami a przybyszami. Pobito kilku robotników, a pokaleczono silnie Hila Laufera. Napastnicy na widok policyi ratowali się ucieczką.

Rewizya i strzały. Wczoraj po południu żandarmerya wojsko i policya otoczyli lss miejski przy szosie Konstantynowskiej i wszystkie osoby znajdujące się w lesie obrewidowano, przy nikim nic nie znaleziono.

Po skończonej rewizyi ktoś w lesie dał strzał, na który wojsko odpowiedziało salwą w górę, nikogo nie raniąc, lecz strzały te wywołały nadzwyczajny popłoch, tem więcej, że w lesie były kobiety i dzieci. Sprawcy strzału nie zatrzymano.

Zabójstwo. Wczoraj na szosie Rokicińskiej pomiędzy 11 a 12 w nocy dokonano zuchwałego napadu i zabójstwa na 26-letnim Antonim Golińskim. Powracał on do Widzewa, gdzie mieszkał w domach familijnych Tow. akc. Heinzla i Kunitzera pod № 3, jako członek orkiestry fabrycznej. Gdy Goliński dochodził do domu № 39 przy szosie Rokicińskiej, nagle wyskoczyło z kryjówki trzech młodych ludzi, z których jeden ugodził G. ostrzem noża w samo serce. Goliński padł na ziemię; śmierć nastąpiła momentalnie. Świadkowie zabójstwa twierdzą, że zbrodniarze ratowali się ucieczką w stronę Wodnego Rynku. Wezwane Pogotowie stwierdziło zgon; zwłoki przewieziono do mieszkania.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób.

Ataki nerwowe. Na ul. Karola nr. 36 w fabryce Rosenblatta Zofia Graczyk, lat 18, dostała ataku nerwowego; na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 28 Władysław Wróbel, lat 21, robotnik ,abryczny, znalazł się w podobnym wypadku i na ul. Zakątnej nr. 39 Michalina Walczak, robotnica fabryczna, lat 22, uległa powyższemu wypadkowi.

Doniczki. Stawianie doniczek na balkonach niejednokrotnie narażało przechodniów na bolesne wypadki. Wczoraj na ul. Rozwadowskiej nr. 21 kilka doniczek spadło na podwórze i zraniły w głowę 4 letnią Amelię Jersak, zaś 8-letniej Oldze wywichnęły dwa środkowe palce u prawej ręki. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Nahajką Na ul. Zielonej pod lasem Josek Sieradzki, krawiec, lat 17, uderzony nahajką, odniósł ranę głowy. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Dzieci giną. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, zaginęła dziewczynka, lat 8; nazywa się Weronika Bienias, blondynka, ubrana w sukienkę szarą. Zrozpaczeni rodzice proszą o odprowadzenie na Zawadzką № 9 do stróża tegoż domu.

— Zaginęła dziewczynka, jasna blondynka, na imię Franciszka, ubrana w bordo sukienkę. Rodzice upraszają o łaskawe odprowadzenie jej na ul. Częstochowską № 1, Michał Pola.

Wypadek. Dziś, o godz. 10 i pół rano, woźnica Makowski, przybyły ze Zduńskiej-Woli, został na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr 81 kopnięty w głowę i bok przez konia. Do rannego wezwano Pogotowie, które udzieliło pomocy.

Kradzież. Dziś w nocy z fabryki Mośka Bauma, przy ul. Zachodniej nr. 42, skradziono przędzy i gotowych pończoch, wartości 120 rb.

*

Macierz Szkolna w Głownie. Mieszkańcy Głowna i okolicy, na dochód miejscowej Macierzy szkolnej, urządzają w d. 16 b. m. majówkę. Organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby zabawę urozmaicić niespodziankami. Mają też nadzieję, że ze względu na dzień niedzielny i spędzenie kilka godzin w uroczym lesie, nadto na cel tej zabawy łodzianie liczny udział wezmą w majówce

Najlepiej wyjechać z Łodzi o godzinie 11-e min. 40 przed południem. W Głownie na stacyi ożekać będą gospodarze tej zabawy, którzy wskażą miejsce zebrania. A więc 16 czerwca ławą do Głowna!

Z Pabianic. Strejk czeladników piekarskich w Pabianicach trwa w dalszym ciągu. Obecnie strejkuje 40 piekarzy, którzy stawiają żądania ekonomiczne. Do Pabianic dowożą pieczywo z Łodzi i Łasku.

Strzały w Pabianicach. W ubiegłą sobotę, około godziny 2-ej po południu na ulicy Letniej, prowadzącej do wsi Nowe Koraszewice na przechodzącego robotnika fabryki Kindlera 24-letniego Stanisława Grzyka napadło trzech ludzi, którzy dali kilkanaście strzałów z rewolweru.

Kule ugodziły Grzyka w głowę i brzuch. Sprawcy napadu ratowali się ucieczką.

Wkrótce interweniowało wojsko, które zatrzymało jednego z uczestników napadu, mianowicie 20-letniego Andrzeja Małkusza, robotnika tejże fabryki; wskazał on za wspólnika Kozłowskiego, którego władze poszukują.

Wkrótce w rozmaitych domach policya wraz z wojskiem dokonała rewizyi i aresztowała kilkanaście podejrzanych osób.

W stanie beznadziejnym rannego Grzyka przewieziono do szpitala fabrycznego Kindlera.

Nepad, jak nas informują, miał podkład partyjny; Grzyk należał do jednej z partyi skrajnych.

Z Dłutowa, w powiecie łaskim, donoszą nam, że w poniedziałek, 27 b. m., dzieci zaprószyły ogień w budce stróża, znajdującej się w ogrodzie przy miejscowej plebanii. Ogień wynikł tak gwałtownie, że w tej chwili zajęły się od niego stodoły i zabudowania gospodarskie, należące do księdza kanonika Józefa Jezierskiego. Z zabudowań tych ogień przeniósł się na kościół, jednakże pomoc była tak silna, że ogień w kościele stłumiono w zarodku, za to po za kościołem spłonęły dwie chaty z zabudowaniami gospodarczemi.

Z Piotrkowa. Z Piotrkowa komunikują nam, że kilkudziesięciu żołnierzy 28-go połockiego pułku zachorowało nagle na cholerynę. Przyczyną zasłabnięcia ma być zepsuta woda. Szczegółów brak, to też powyższą wiadomość dajemy z zastrzeżeniem.

Rozbicie szyby. Dziś o godzinie 9-ej i pół rano, w chwili, gdy przez las zgierski przechodził pociąg kolei podjazdowej elektrycznej, młody człowiek rzucił duży kamień, który rozbił szybę w przedziale II-ej klasy.

W przedziale siedział tylko naczelnik straży ziemskiej ze Zgierza p. Stanisławski, który uniknął uderzenia. Zanim pociąg zatrzymano, sprawca rozbicia szyby zbiegł.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Benefis. W dniu 11 b. m. ceniony i popularny w Łodzi artysta teatru łódzkiego i reżyser Koła dramatycznego „Lutni“, p. Janusz Orliński w otoczeniu amatorów odegra na swój benefis „Przyjaciół Hioba“—Asnyka i „Jutro“—Idy Pileckiej. Dochód z tego benefisu służyć ma p. Orlińskiemu na przeprowadzenie kuracyi w zakładzie leczniczym, której bezwarunkowo poddać się musi dla poratowania zdrowia.

P. Orliński niejednokrotnie występował chętnie i bezpłatnie na cele dobroczynne w Łodzi, a jako aktor zajmuje wybitne stanowisko na scenie polskiej w Łodzi, której służy z całym pietyzmem i zaparciem siebie.

To też niewątpliwie publiczność łódzka gorliwie poprze jego benefis.

Sezon letni. P. Stanisław Orlik, artysta teatru polskiego w Łodzi i reżyser Koła miłośników przy polskiem Towarzystwie teatralnem, wynajął teatr Apollo na sezon letni i organizuje trupę, z którą grywać będzie lekkie komedye, farsy i krotochwile, przeplatając je od czasu do czasu poważniejszym repertuarem. Przedstawienia rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Koncerty Namysłowskiego. Od jutra w ogrodzie przy hotelu Manteufla, znany dobrze łodzianom dyrektor orkiestry włościańskiej Karol Namysłowski rozpocznie szereg koncertów ze swoją drużyną, składającą się z 50 osób. Koncerty rozpoczynać się będą o godzinie 7-ej wieczorem.

Mandoliniści. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w celu dokompletowania istniejącej już włosko-hiszpańskiej orkiestry amatorskiej, udziela się zupełnie bezinteresownie lekcyi na mandolinie i gitarze uczącej się młodzierzy płci obojga—jednocześnie przyjmuje się amatorów już władających temi instrumentami i grających z nót. Zgłaszać się codzień Główna nr. 51 m. 22 od 2—4 lub 7—8 wieczór do p. W. Korotkiewicza.

Wystawa. Wszechrosyjska wystawa przemysłowo-artystyczna w Petersburgu, której otwarcie nastąpi w sierpniu r. b. zaciekawiła niezmiernie, jak było do przewidzenia, świat przemysłowy, dając mu sposobność przedstawienia naszego w tej dziedzinie postępu tam, gdzie tak szeroko otwierają się dla niego rynki zbytu. Agentura wystawy na Królestwo Polskie zaznacza, że firmy, życzące w wystawie wziąć udział, powinny wcześniej zapisywać się na listę wystawców, w celu zarezerwowania odpowiedniej ilości miejsc. Biuro agentury na Królestwo Polskie mieści się w Warszawie przy ul. Chmielnej № 11.

Sprawozdanie teatralne z występów p. Romana Żelazowskiego, artysty teatrów warszawskich rządowych, z powodu nawału materyału, podamy w numerze następnym.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 1 czerwca. Pozbawione są podstawy pogłoski dziennikarskie o tem, że zamach na życie Cesarza byłby dokonany, gdyby w chwili stanowczej ktoś ze zbliżonych do koła spiskowców nie odebrał sobie życia, co otworzyło oczy policyi, oraz o tem, że w najbliższych dniach zamierzony jest przewrót ze strony prawicy.

Petersburg, 1 czerwca. W Peterhofie Cesarzowi i Cesarzowej przedstawiali się członkowie Dumy: Eulogiusz, Platon, Polakow, Gerstenberg, Demjanowicz, Muleńczuk, Puriszkiewicz, Sinadino, Bykow, Bielajew, Rejn, Szulgin, Michajluk, Emeljanow, Sazonowicz, Mielnikow, Timirew, Buhabasz, Własenko, Łukaszewicz, Miłoradowicz, Pawłow, protojerej Pirskij, Szkłarewicz, Krasnoszczekow, Kuźniecow, Tamow, Chomiakow, Bobrinskij, Eniszerłow. Posłowie zaszczyceni byli miłościwą rozmową Cesarza i Cesarzowej i zaszczyceni patrzeniem w obliczu Następcy Tronu.

O godz. 6 po południu prezes Dumy, Gołowin był w Peterhofie przyjęty przez Cesarza.

Petersburg, 1 czerwca. Na połączonej naradzie przedstawicieli frakcyi Dumy postanowiono utworzyć, w celu przyśpieszenia załatwienia spraw, siedem nowych komisyi, a mianowicie: cztery do rozpoznania rządowych projektów praw o prawach cywilnych i w sprawach wojskowych, komunikacyi i do prawodawstwa o rybołówstwie i dwie komisye do rozpoznania projektów Dumy o autonomii Polski i o reformie prawa wyborczego.

Na wniosek Krupienskiego, powstaje komisya do rozpoznania spraw posłów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg, 1 czerwca. Dzisiaj odbyło się otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy samochodów. Obecni byli: minister handlu Fiłosofow, posłowie: austryacki, francuski i niemiecki. Po nabożeństwie Fiłosofow odczytał telegram od protektora wystawy, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, otworzył wystawę i życzył jej powodzenia. Odznaczają się szczególnie oddziały francuski i włoski. Poseł niemiecki zwracał szczególną uwagę na samochody, wykonane w Rosyi.

Petersburg, 1 czerwca. O godz. 1 w południe w przystani Galernej odbył się przegląd robót publicznych przez komisyę miejską, do której należeli inżynierowie Bers i Niubert. Na rogu ulicy Ostroumowskiej z grupy robotników, która towarzyszyła komisyi, padł strzał. Kula trafiła w głowę Bersa, poczem padł drugi wystrzał i zabił go. Niubert zawołał do robotników: „Co wy robicie?“ W odpowiedzi padły dwa strzały. Niubert został zabity. Sześciu robotników uciekło. Zabójstwo było zemstą za nieprzyjęcie robót.

Petersburg, 1 czerwca. Agencya tel. petersburska otrzymała telegramy o spadnięciu śniegu i o zimnach, które powstrzymały wzrost trawy, z Tuły, Iwanowo-Wozniesieńska, Smoleńska, Niżnego Nowogrodu i Kostromy.

Odesa, 1 czerwca. Generał-gubernator ogłosił rezultaty śledztwa z powodu strzałów na pogrzebie komisarza policyi Panasika. Stwierdzono, że kilku wyrostków wprost hotelu «Anglia» zatrzymywało przechodzących żydów z żądaniem zdejmowania czapek z powodu nadchodzącego pogrzebu. Niektórzy żydzi nie spełnili tego żądania. Ktoś uderzył żyda, a w tej chwili z pustego numaru hotelu «Anglia» nieznany człowiek dał kilka strzałów do tłumu wyrostków. Przybyłemu oddziałowi policyi z trudem udało się uspokoić rozwścieczony tłum i oddalić go. Przy rewizyi broni nie znaleziono. Wielu mieszkańców i osoby prywatne znalezione zostały pochowane ze strachu na poddaszu domu. W rewizyi policyjnej osoby obce udziału nie brały i rewizyi nie dokonywały.

Połtawa, 1 czerwca. W Manuiłówce, w pow. krzemieńczuckim, w majątku Orłowskim włościanie podpalili śpichrze przez zemstę, że grunta nie zostały im sprzedane. W śpichrzach zgorzał wielki zapas ziarna.

Charków, 1 czerwca. W nocy w kopalni Wozniesieńskiej zabito niedawno przybyłego do tej kopalni inżyniera Marygina.

Ryga, 1-go czerwca. Około fabryki Koppa, w nocy, napadnięto na dwóch policyantów. Jeden z nich zabity strzałem rewolwerowym, a drugi zraniony pięciu kulami. Napadający zabrali broń policyantom i uciekli.

Orenburg, 1-go czerwca. Trzema wystrzałami z brauninga zabito podprokuratora Isiejewa. Zabójcę, robotnika, ujęto.

Juzówka, 1 czerwca. Wieczorem do mieszkania inż. Smorodina w kopalni Karpowskiej weszło 7-iu bandytów, związali stróża i kucharkę, przecięli drut telefoniczny, rzucili się do inżyniera, zajętego czytaniem dziennika, zabili go czterema uderzeniami kindżału i uciekli.

Sewastopol, 1 czerwca. Nieznany człowiek na dziedzińcu więzienia strzelał do dozorcy. Sprawcę zamachu ścigał policyant; zranił go kulą, i przyprowadził do szpitala.

Irkuck, 1 czerwca. W Czycie, dzieci, bawiąc się, znalazły skład materyałów wybuchowych. Znajdowało się tam pięć gotowych bomb, 11 pocisków piroksylinowych, lont Beackforde'a i rtęć piorunującą. Kilku ludzi aresztowano.

Orzeł, 1 czerwca. Wydalony robotnik kolejowy wypuścił z depo na główną linię parowozy naprzeciw pociągów towarowego i kuryerskiego. Rozbiciu zapobiegli agenci kolejowi, którzy zatrzymali oba parowozy. Zbrodniarza aresztowano.

Paryż, 1 czerwca. Izba posłów przyjęła 455 głosami przeciwko 56 wniosek o przejściu do porządku dziennego, wyrażający zaufanie rządowi.

Marsylia, 1 czerwca. Strejk majtków ogarnął wszystkie okręty. Przybyły parowce: pięć kontrtorpedowców i kilka torpedowców, aby zapewnić służbę pocztową i wysyłkę towarów, łatwo się psujących.

Paryż, 1 czerwca. Rozszerza się bezrobocie marynarzy. W Tulonie, Bordeaux, St. Nazaire, Nantes, Cette i innych portach zarządzono środki dla ochrony parowców. Bezrobocie skierowane jest przeciwko kapitanom, a nie właścicielom parowców. Przywódcy bezrobocia zalecają strejkującym, aby nie popełniali żadnych wybryków.

Madryt, 1 czerwca. W Madrycie znajdują się obecnie posłowie hiszpańscy przy dworach londyńskim i lizbońskim. Koła parlamentarne przypuszczają, że pomiędzy rządami Anglii, Hiszpanii i Portugalii prowadzone są rokowania w sprawie teraźniejszej sytuacyi politycznej w Portugalii, która może doprowadzić do zajść poważnych.

Amsterdam, 1 czerwca. Oddział roterdamski związku marynarzy holenderskich uchwalił bezrobocie ogólne na parowcach towarowych. Związek domaga się podwyższenia płacy marynarzy oraz zaprowadzenia kontraktów.

*

Petersburg, 2 czerwca. Na audyencyi w Peterhofie Gołowin przedstawił Monarsze sprawozdanie z zajęć Dumy od dnia 14 kwietnia do 28 maja.

Odesa, 2 czerwca. Rada Towarzystwa rozwoju przemysłu odeskiego uznała za pożądane utworzenie sądu rozjemczego w celu załatwienia nieporozumień między fabrykantami a robotnikami.

Charków, 2 czerwca. Na 664 wiorście dróg żelaznych południowych rozbił się pociąg towarowy. Zabity został jadący bez biletu pasażer, ranieni dwaj konduktorzy, 14 wagonów rozbitych.

Grodno, 2 czerwca. Grad zniszczył zupełnie w gminach łyskowskiej i pokorskiej wszystkie oziminy i bardzo uszkodził zboża jare. Grad zabił 232 owce, 10 krów i 4 prosięta. Burza rozwaliła 15 budynków. Straty wynoszą 80,000 rb.

Dźwińsk, 2 czerwca. Na stacyi Ruszok podczas zabawy pokłócili się bracia Kaczyńscy z żandarmem i poranili go. Na pomoc żandarmowi przybiegło 10 włościan i jednego z braci zabili, a drugiego ranili.

Juzówka, 2 czerwca. W pobliżu Jenakiewej wykoleił się pociąg osobowo-towarowy; rozbitych kilka wagonów. Są zabici i ranni.

Mitawa, 2 czerwca. W majątku Grezen na granicy kurlandzko-kowieńskiej zabity został przez łotyszów hr. Kejzerling.

Berlin, 2 czerwca. Rząd księstwa Anhalt nakazał rozciągnąć baczny nadzór nad rosyanami, kształcącymi się w szkołach księstwa. Rozporządzenie to ma związek z ostatniemi aresztowaniami rosyan w Berlinie.

W Bawaryi pierwszy raz odbyły się wybory do sejmu według systemu bezpośredniego. Wybrano 163 posłów, z których 93 należy do partyi centrum, 25 liberałów, 10 członków związku wolnego i 20 socyal-demokratów.

Wiedeń, 2 czerwca. Centrum katolickie w parlamencie łączy się z socyalistami chrześciańskimi, przy zachowaniu zupełnej niezależności obydwóch partyi. W sprawach ekonomicznych głosować będzie samodzielnie.

Konstantynopol, 2 czerwca. W nocie urzędowej zawiadomiono poselstwo rosyjskie, że Porta przyjmuje wszystkie punkty programu konferencyi w Haadze, z temi jednakże ograniczeniami, że interesy i poglądy obu państw zgodne są w dziele, mającem na celu utrzymanie pokoju dla dobra ludzkości.

Konstantynopol, 2 czerwca. W Iskübie wojska zajęły dworzec kolejowy, mosty i ulice. Rozruchów niema. Otrzymano rozporządzenie uwolnić do zapasu rokoszan. Na przedstawienie dowódcy wojskami okręgu iskübskiego sułtan powstańców ułaskawił. Powstańcy wysyłali deputacyę do poselstwa rosyjskiego.

Amoj, 2 czerwca. W połowie drogi między Amojem a Swatou nastąpiło starcie chińskich wojsk cesarskich z powstańcami, przyczem padło 700 ludzi; powstańcy cofnęli się. Powstanie wybuchło wskutek nierozdania urzędnikom mąki ryżowej w okręgach, dotkniętych głodem.

DZIENNE.

Petersburg, 3 czerwca. Najjaśniejszy Cesarz Najwyżej rozkazać raczył, by do korpusu straży pogranicznej przyjmowano wyłącznie oberoficerów oddziałów frontowych w rangach niższych korneta lub porucznika. Podania o przyjęcie do służby oficerów rang starszych pozostawiać bez skutku.

Petersburg, 3 czerwca. Około kanału morskiego wynikła bójka na gruncie partyjnym, w której przyjęło udział około 60 ludzi. Raniono 14 osób. Konna policya bójkę przerwała.

Batum, 3 czerwca. Izba sądowa, rozpatrzywszy głośną sprawę o powstanie zbrojne w Poti, skazała trzy osoby na osiedlenie w Syberyi, trzy na osadzenie w twierdzy od 8 miesięcy do 2 lat, 15 uniewinniła.

Orel, 3 czerwca. W Bełcie torfowym robotnikom zakładów fabrycznych briańskich wypłacono zarobki. Sześciu byłych robotników napadło na barak robotników. Rozpoczęła się bójka. Trzech napastników robotnicy pobili, trzech uciekło.

Tokio, 3 czerwca. Profesor Llcad który przebył w Korei dwa miesiące, oświadcza, że cudzoziemcy nie mają powodu obawiać się w przyszłości intryg i zaburzeń w kraju. Dobroczynne wyniki reform rolnych i innych dojrzewają. Przesilenie ministeryalne w Korei było wynikiem działalności markiza Ito.

Rzym, 3 czerwca. Z powodu święta narodowego strzeleckiego puszczono balon wojenny, który wzniósł się na wysokość 300 metrów. Balon wskutek wyładowania elektryczności w atmosferze zapalił się i upadł na ziemię. Znajdujący się w łodzi kapitan odesłany został do szpitala w agonii przedśmiertnej. Król odwiedził go i bawił przy jego łożu pół godziny.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	oftar.	tran.
4% renta państwowa	72.10	71.10	—,—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.50	89.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.35	86.35	—.—
4½% listy ziemskie	88.40	87.50	88.00
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.65	87.65	88.20
4½% „ „ „ „	83.50	82.60	83.10
5% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	342	334	—.—
„ „ II-ej emisyi .	248	240	—.—
„ szlachecka	222	214	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	335
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	105½
Czeki na Berlin	46.75	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa. — —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
1/VI 1 pp.	736.7	+18.4	61	W 3	Z dnia 1/VI Temperatura max.+19.0° C.
1/VI 9 w.	736.5	+14.8	70	W 3	Temperatura min.+8.4° C.
2/VI 7 r.	736.4	+12.8	76	Pd W 5	Opadu 0.0
2/VI 1 pp.	735.0	+16.0	59	W 3	Z dnia 11/VI Temperatura max.+17.3° C.
2/VI 9 w.	735.3	+12.0	95	Pd W 1	Temperatura min.+9.2° C.
3/VI 7 r.	737.0	+14.4	94	Pd W 0	Opadu 25

Wiadomości zamiejscowe.

—

„Diplodoous Carnegiei". Muzeum Carnegiego w Pittsburgu posiada—jak wiadomo jedyny dotąd częściowo zrekonstruowany okaz olbrzymiego przedpotopowego zwierzęcia, które przyrodnicy nazwali „diplodokiem". Szkielet potwora odkryła w lecie 1899 r. ekspedycya przyrodnicza muzeum Carnegiego w formacyach pośrednich między jurasowem, a kredowemi w Sheep Creet w hrabstwie Albany. W okolicy tej odnaleziono już mnóstwo interesujących wykopalisk, jest to jak gdyby ogromne cmentarzysko życia przedpotopowego. Diplodocus Carnegiego ma 24 m. długości, a prawdopodobnie brakuje mu jeszcze znaczny kawał ogona, tak, że żyjący potwór miał długość jeszcze większą. Był on zwierzęciem trawożernem. Olbrzymi tułów dochodzi wielkości mamuta, z karku wyrasta szyja dłuższa jeszcze, niż tułów, ale stosunkowo cienka, jak u żyrafy. Zakończeniem jej jest głowa nie większa od końskiej. Położenie tej głowy jest jeszcze ciągle kwestyą sporną między uczonymi, jedni sądzą, że była ona umieszczona tak, jak u konia, inni znowu twierdzą, że położenie jej musiało przypominać jaszczury. Najciekawszą częścią zwierzęcia jest olbrzymi ogon, który był zapewne bronią potwora. Ogon ten jest u nasady twardy i gruby, jak u krokodyla, potem staje się coraz cieńszy, kończy się zaś niby biczem metrowej długosci, złożonym z kostek grubości palca. Siła uderzeń ogonem musiała być istotnie niezwykła. Opisano „diplodoca" dopiero w ostatnim roku. W maju 1905 r. ofiarował Carnegie na prośbę króla Edwarda gipsowy odlew zwierzęcia Muzeum brytyjskiemu. Obecnie z okazyi otwarcia instytutu Carnegiego otrzymali—jak wiadomo—reprodukcyę cesarz Wilhelm II i republika francuska.

Damazy Trzciński, jeden z najczynniejszych uczestników powstania r. 1863, zmarł w Baden pod Zurychem. Urodzony w r. 1833 w majątku rodzinnym Kębliny, w kieleckiem, po ukończeniu szkół wstąpił do wojska rosyjskiego, w którem, dosłużywszy się wyższego stopnia oficerskiego, na pierwszy odgłos powstania pospieszył do szeregów walczących. Bił się początkowo w oddziele Taczanowskiego, następnie zaś Calliera i przetrwał aż do samego upadku powstania. Pod grozą wydanego na niego wyroku śmierci musiał uchodzić zagranicę, ponieważ zaś rząd rosyjski skonfiskował mu dziedziczny majątek Kębliny, jął się twardej pracy na obczyźnie i zamieszkał w Baden w Szwajcaryi, początkowo jako kierownik, następnie zaś jako właściciel znanego zakładu kąpielowego. Mozolną i uczciwą pracą dobiwszy się znacznej fortuny, czynił dużo dobrego rodakom, przebywającym na obczyźnie i potrzebującym pomocy, przedewszystkiem zaś ucząca się młodzież znajdowała w nim chętnego i gorliwego opiekuna. Utrzymywał blizkie i przyjazne stosunki z pułkownikiem Gałęzowskim z Paryża, Miłkowskim z Zurychu i Różyckim z Raperswylu. Zacnem i dobroczynnem życiem szerzył dobrą opinię o polakach pomiędzy szwajcarami, zmarł zaś otoczony ich szacunkiem, pozostawiając po sobie pamięć zacnego człowieka i ofiarnego patryoty polskiego.

—

W Progimnazyum Polskiem J. Radwańskiego

egzaminy dla kandydatów do klas wstępnych: niższej i wyższej, rozpoczną się d. **3 czerwca**, a do klas: I, II, III i IV d. **10 czerwca** r. b. Podanie z dowodami osobistemi składać należy w kancelaryi Szkoły, **(Cegielniana 11)** w godzinach biurowych. 809—6—5

№ 5155. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomość:

Pod № 1152ab przy ulicach Przejazd i Wodnej, przez Władysława i Nepomucenę, małżonków Krajewskich, pierwotna rub. 16,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 1 Czerwca 1907 r. 884—1

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w **w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane**, oraz **pokój z kuchnią** od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414—d-

Apteka

sielska, obrót 2000, gotówka wymagalna 1000, do sprzedania zaraz. Oferty sub „Apteka" przyjmuje Administracya „Rozwoju". 856—3—2

Jedyna okazya.

Z powodu zwinięcia interesu jest do nabycia większa partya **TELEFONÓW DOMOWYCH** pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, w całości lub częściowo. Wiadomość ulica św. Benedykta nr. 3 mieszk. 15. 865 3 2

PIEGI, PLAMY I PRYSZCZE 557—10—9

usuwa bezpowrotnie

pasta VIOLINA zupełnie nieszkodliwa i znakomicie wpływająca na świeżość i delikatność cery.

Z powodzeniem zastępuje wszelkie znane dotąd kremy krajowe i zagraniczne.

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Pierwszorzędna firma branży finansowej poszukuje inteligentnego **człowieka**, cieszącego się dobrą opinią i zaufaniem w sferach przemysłowych i kupieckich, któryby własną tylko pracą, bez angażowania własnego kapitału, życzył sobie pozyskać stanowisko, dające duże i długotrwałe dochody.

Zgłoszenia wraz z referencyami przyjmuje Administracya „Rozwoju" pod literami B. L. 868—3—2

Dachówkę

używaną 5000 sztuk

sprzeda tysiąc po 12 rubli

Dominium Łućmierz-Zgierz. 855—3—2

Podaję do ogólnej wiadomości, iż objąłem tymczasowy zarząd

RESTAURACYĄ

przy **Hotelu Europejskim.**

Zawadzka № 7.

Wydaję śniadania, obiady i kolacye bardzo smaczne i świeże po cenach umiarkowanych **A. Z.** 875-3-2

Źródło Salzschlirfer Bonifacius



uznane jako najlepsze przeciw podagrze, kamieniom żółciowym, diabecie (cukrowej chorobie) i złej przemianie tkań.

Prospekty i odezwy gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. 874—10—1

Zaginął KWIT kaucyjny,

wydany w dniu 21 lipca 1896 r. z Zarządu Zakładu gazowego w Łodzi, na imię M. Szmulowicza za № 448, na sumę rb. 20. Uczciwy znalazca raczy odnieść takowy do Gazowni, Targowa 34, za wynagrodzeniem 877—3—2

Za rb. 10

do wynajęcia zaraz

pokój frontowy elegancko umeblowany na I-piętrze w centrum miasta. Wiadomość w Adm. „Rozwoju", Przejazd 8. 836—d—5

Dr. Wład. Schoeneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci

choroby dzieci

mieszka obecnie WIDZEWSKA 86

naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483—r—22

Lekarz szpitala Anny-Maryi

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Widzewska 106A (koło Głównej)

choroby dzieci i wewnętrzne

Od g. 1-ej do 2-ej i od 6 do 9-ej wiecz. w niedziele i święta o 8-ej rano. 205—r—44

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r66

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-217

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r67

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r—49

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r284

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r—190

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r362

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507—d—399

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9½—10½, i od 4—6.

Tartak Parowy

w Bełdowie (poczta Aleksandrów Łęcz.) posiada wielki wybór **drzewa budulcowego.** 832—10—5

Pokój

umeblowany z całodziennem utrzymaniem i usługą do wynajęcia.

Widzewska 86 m. 15, vis a vis ogrodu Mikołajewskiego. 857—3—3

Kawiarnia „Stefana"

Południowa 20 —— wydaje obiady

z 2-ch dań 25 kop. z 4 ch dań 35 kop., od godziny 12-ej do 4-ej p.p. 878 3-2

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, **Rysia 5**, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r41

Kos-

tyumy wiosenne z najmodniejszych angielskich materyałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spódniczki od rubli 4.50. Hawelokí z modnego materyału od rb. 10 50 Dziecinne paltociki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materyałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.

Warszawa, Marszałk. 130.

Korzystna okazya!

Wyprzedaję dobre i modne materyały, jak również resztki po cenach zniżonych.

Z uszanowaniem

G. Rimpel, ul. Dzielna 3 **w mieszkaniu.**

642 15·6

Koński Ząb

jest na składzie

w Mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna № 30 831-5-5

Zakład Leczniczy Chirurgiczno - Ginekologiczny w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

W Tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**